

SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Piątek, dnia 11 marca 1949 r.

Nr 69 (838)

WROCLAW — JELENIA GORA — WALBRZYCH — LEGNICA — OPOLE — GORZÓW

Sejm zatwierdza doniosłe dekrety Rządu

Nowy system akcji kredytowej Zlikwidowanie Min. Aproprowiacji

WARSZAWA. (PAP). — Na wczorajszym posiedzeniu Izba wysłuchiwała sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej na temat zmiany ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania.

Sprawozdawca, pos. Langner (SL) stwierdził, że przedłożony projekt uzupełnia wielki problem społecznego oszczędzania.

Po zanalizowaniu poszczególnych artykułów ustawy pos. Langner wnosi o uchwalenie projektu w brzmieniu rządowym.

Ustawę przyjęto.

Pos. Pszczółkowski (PZPR) złożył sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o dekretych w sprawie zasad i trybu likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych oraz instytucji kredytu długoterminowego i o reformie bankowej.

Referowane dekrety stanowią całość i mają na celu stworzenie nowego systemu bankowego, w którym przewidywana jest struktura, zawierająca trzy piony. Pierwszy pion obejmuje produkcję i chłoby towarowe, drugi —

inwestycje, trzeci — gromadzenie oszczędności.

Wszystkie dotychczasowe instytucje bankowe ulegają likwidacji. Zasady likwidacji dotychczasowych instytucji bankowych opierają się na: 1) oderwaniu nowo tworzo-

nych banków od wszystkich operacji przedwojennych i okupacyjnych, 2) przekazaniu nowo n instytucjom bankowym agend oraz aktywów i pasywów, objętych rachunkami polskimi, prowadzonymi przez dotychczasowe banki i 3) na zasadzie przekazania nieruchomości i ruchomości po cenach określonych przez Min. Skarbu.

Komunalne Kasy Oszczęd-

ności również ulegają likwidacji. W pierwszym etapie ulegają one upaństwowieniu i podlegają nadzorowi Narodowego Banku Polskiego. Spółdzielnie kredytowe ulegają bądź przekształceniu w spółdzielnie kredytowe, bądź też likwidacji.

Mówca wnosi o zatwierdzenie dekretów.

Pos. Zerkowski (PZPR) złożył sprawozdanie komisji spółdzielczości i apropracji o zniesieniu urzędu ministra apropracji.

Pos. Jarosz (PZPR) zreferował sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej pos. Franciszka Wójcickiego. Referent przypomniał, że pos. Wójcicki został przytrzymany w chwili uświadczenia ucieczki za granicę.

W głosowaniu Sejm jednomyślnie uchwalił wniosek komisji. Zamykając posiedzenie wicemarszał. Barcikowski poinformował Izbę, że wpłynęła interpelacja posłów wszystkich klubów poselskich do ministra spr. zagr. w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.

Masy ludowe Polski i Czechosłowacji zacieśniają nierozdzielny związek

PRAGA (PAP). Premier Cyraniewicz z okazji rocznicy podpisania paktu przyjaźni między Polską a Czechosłowacją oświadczył korespondentowi CTK, że stosunki pomiędzy Polską a Czechosłowacją w okresie międzywojennym stanowiły głęboką wyrwę, ułatwiającą napór niemieckiego imperializmu na kraje Europy wschodniej.

Rezultaty były jasne. Wyrwa stworzona przez zbrodniczą politykę wdarii się zachłanny imperializm niemiecki i zniszczyła oba państwa: naprzód Czechosłowację, później Polskę.

Krwawa nauka historii nie poszła jednak na marne. Gruntując ludowy charakter naszych państw, masy ludowe zbliżyły się do siebie wzajemnie i zacieśniały wzajemny związek.

Dlatego też podpisany przed dwoma laty układ o przyjaźni nabiera coraz głębszej, realnej treści, rozszerza się na wszelkie dziedziny życia naszych krajów i dlatego stał się dla wszystkich obywateli czymś najzupełniej oczywistym i zrozumiałym.

Min. Modzelewski stwierdza:

Sojusz polsko-czechosłowacki ogniem frontu pokoju

PRAGA (PAP). — Min. Zygmunt Modzelewski oświadczył korespondentowi CTK, iż dwa lata realizacji układu o przyjaźni między Polską a Czechosłowacją wykazały ogromne możliwości współpracy. Układ ten stał się odskocznią dla długiego już szeregu umów i konwencji, obejmujących prawie całokształt stosunków między naszymi krajami.

W obecnej sytuacji międzynarodowej sojusz polsko-czechosłowacki, w oparciu o sojusze obydwu naszych krajów z Związkiem Radzieckim, nabiera szczególnie dużego znaczenia. W okresie montowania imperialistycznych bloków

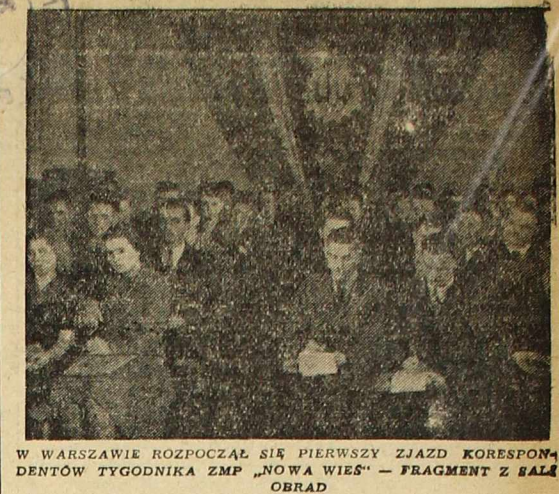
agresywnych nasz układ stanowił moce ognio w wielkim froncie walki o pokój.

Sukces bokserskich

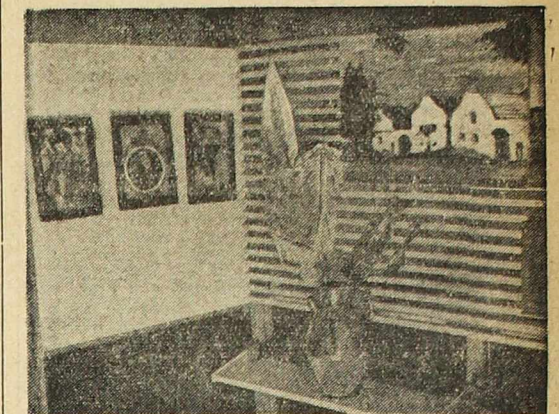
(Z ostatniej chwili). W chwili oddawania numeru do druku stan meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja, który odbył się w Gotwaldowie (Zlin) po sześciu walkach wynosił 8:4 dla Polski. Przypuszczalnie Szymura zdobędzie dwa punkty a Klimecki przegra z Limanskim i ostateczny wynik brzmieć będzie 10:6 dla nas.

Niemcy pojechali do USA „uczyć się demokracji”

NOWY JORK (PAP). Przybyła tu grupa 39 Niemców celem zapoznania się z funkcjonowaniem demokracji w Stanach Zjednoczonych. Wycieczkę zorganizował okupacyjny zarząd wojskowy USA w Niemczech. W skład grupy wchodzi 6 oficerów policji, 24 duchownych i 9



W WARSZAWIE ROZPOCZĄŁ SIĘ PIERWSZY ZJAZD KORESPONDENTÓW TYGODNIKA ZMP „NOWA WIEŚ” — FRAGMENT Z SALI OBRAD



FRAGMENT WYSTAWY CZECHOSŁOWACKIEJ SZTUKI LUDOWEJ W WARSZAWIE

Przyjaźń polsko-czechosłowacka to sojusz serca i rozumu

10 marca 1947 r. naprawiono wiekowe błędy

„Nie nas nie dzieli, a wszystko łączy”. — Tymi słowami zakończył prof. dr E. Dworzak swoje zagajenie akademii, która odbyła się w Państwowym Teatrze Dolnośląskim, w wykonaniu orkiestry Państwowego Teatru Dolnośląskiego pod dyrykcją Oldricha Lapki. (Jur)

prezydenta Gottwalda i prezydenta Bieruta.

Druga część akademii wypełnił koncert symfoniczny muzyki czeskiej, w wykonaniu orkiestry Państwowego Teatru Dolnośląskiego pod dyrykcją Oldricha Lapki. (Jur)

Gen. Konarzewski Komendantem Gł. MO

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów na wniosek ministra Bezpieczeństwa Publicznego uchwaliła mianować gen. Józefa Konarzewskiego komendantem głównym Milicji Obywatelskiej zwalniając w ten sposób równo cześnie z tego stanowiska gen. Franciszka Józwika (Witolda).

Rasmussen polecał do USA

KOPENHAGA (PAP). W nocy ze środy na czwartek duński minister spraw zagr. Rasmussen odleciał do Stanów Zjednoczonych gdzie ma prowadzić rozmowy w sprawie paktu atlantyckiego.

Ambasador Borkowicz u premiera Zapotockiego

PRAGA (PAP). Premier czechosłowacki Zapotocki przyjął nowego ambasadora R. P. Borkowicza, który przedstawił się mu w związku z objęciem urzędowania. Premier przyjął również nowego amb. Rumunii — Jonescu.

UNESCO uczci 70 rocznicę urodzin Alberta Einsteina

NOWY JORK — W poniedziałek UNESCO organizuje specjalną audycję radiową, poświęconą Albertowi Einsteinowi z okazji 70-rocznicy urodzin znakomitego uczonego. Audycja ta ma być transmitowana przez świat rozgłośni.

Katastrofy samolotów

LONDYN — Z Sydney donoszą, że w odległości 70 km od Brisbane uległ katastrofie samolot pasażerski. Zginęli wszyscy pasażerowie w liczbie 18 i 3 członków załogi.

SZTOKHOLM — Z Oslo donoszą, że w Norwegii samolot wojskowy, 2 oficerowie lotnicy ponieśli śmierć.

Powszechna mobilizacja do walki z analfabetyzmem

Pięć milionów ludzi przed 1939 rokiem nie umiało w Polsce pisać ani czytać. Pięć milionów ludzi wytrącone było z życia: chłubił się tym, że nie jest najgorszy, że podobno jeszcze większy procent analfabetów jest w Hiszpanii. Pomimo lokalnych wysiłków ofiarujących na wojennym stanowisku, nie przeprowadzono żadnych akcji na większą skalę, nie starano się, poza szumnymi hasłami, zlikwidować tego niemożliwego stanu rzeczy.

Dotychczas prowadzona akcja zwalczania analfabetyzmu o likwidacji analfabetyzmu przyniosła konkretny projekt wielkiej akcji zwalczania analfabetyzmu. Zasadniczymi jej osiągnięciami są:

1) Zjednoczenie, skonsolidowanie całej akcji. Przez biegając ona będzie obecnie trójtorowa: na państwowych kursach, na kursach organizowanych i prowadzonych przez zakłady pracy oraz organizacje społeczne i wreszcie — przez szkolenie rekrutów w jednostkach wojskowych. Nad całością akcji zwalczania analfabetyzmu czuwać będzie Główna Rada Społeczna, działająca przy Pełnomocniku Rządu, Rady Wojewódzkiej, Powiatowej i Gminnej.

2) Objawy wtórnego analfabetyzmu likwidowane będą przy pomocy gesty sieci bibliotek gminnych. Dotychczas prowadzona akcja zwalczania analfabetyzmu nie mogła osiągnąć pozytywnych rezultatów, gdyż:

1) Brak tej było konsolidacji, jednolitego planowania, siły wykonawczej. Nie wiadomo było, kto właściwie jest za całą akcją odpowiedzialny, kto nią kieruje, jakie są sankcje wobec opornych. W terenie działają rzeczy niewiarodobre: do prowadzących kursy czytania i pisanie dla dorosłych przybiegały z płaczem kobiety wiejskie pomstując na swoich mężów za to, że zamiast pracować marnotrawia czas na naukę. Dzieci trzymane przez rodziców z dala od szkoły. Ciemnota, brak uświadamienia, świadomie szerzone plotki, niewytłumaczalna niechęć paraliżowały wysiłki najofiarniejszych jednostek.

2) Nie zawsze prowadzono kursy odpowiednio. Nie zawsze dysponowano odpowiednim materiałem instrukcyjnym, pomocami naukowymi itd. W rezultacie przybyło krajowi ludzi niedouczonej, staczających się szybko w noc wtórnego analfabetyzmu.

Jakie stać wnioski? Należy uchwalić sejmową powołanie z szczerym uznaniem. Cała akcja upowszechniania kultury, cała akcja świetlicowa spalić musi na panewce, jak długo, szczególnie na wsi, nie nauczy się ludzi czytać i pisać.

Związane jest to bezpośrednio z przemianami politycznymi i gospodarczymi na wsi polskiej: nie można bowiem marzyć o socjalizacji wsi, nie można marzyć o podniesieniu poziomu gospodarki wiejskiej i kultury rolnej na wyższy poziom, jak długo chłop pozostanie nienieśmienny. Tu jest początek, tu podstawa, tu warunki powodzenia: słowa, rzucane dzisiaj z trybun mówców nie mogą trafić w cel.

Zmontowany aparat do walki z analfabetyzmem i daleko idące pomoc Rządu dają gwarancje, że tym razem zainicjowana mobilizacja sił da jak najlepsze wyniki. (leg)

Min. H. Świątkowski przybył do Pragi

PRAGA (PAP). W środę 9 bm. przybył do Pragi min. sprawiedliwości dr. H. Świątkowski w towarzystwie prokuratora Sądu Najwyższego go profesora Batkowskiego. Min. dr. Świątkowski będzie przy wymianie dokumentów ratyfikacyjnych polsko-czechosłowackiej umowy o wzajemnych stosunkach prawnych

100 tys. osób w ciągu trzech dni zobaczyło Targi Lipskie

BERLIN (PAP). Według doniesień z Lipska, targi, otwarte 6 bm. cieszą się wielkim powodzeniem. W ciągu 3 pierwszych dni zobaczyło targi przeszło 100 tysięcy osób. Mimo przeszkód, czynionych przez zachod-

nie władze okupacyjne, na targi przybyło około 14 tysięcy osób z Zachodnich Niemiec. Ponadto zanotowano przyjazd przeszło 1400 przedstawicieli firm zagranicznych.

W Jerozolimie, który spadł tam

Jerozolimski meczet Omara w śnieżnej szacie

PARYŻ. — Marcowa fala burz śnieżnych objęła zasięgiem nie tylko Europę, ale nawet i takie zakątki Azji gdzie zazwyczaj nie ogładano śniegu. Sensacją naprzykład był śnieg w Jerozolimie, który spadł tam

już 3-krotnie w ciągu ostatniego miesiąca. Niesamowicie wyglądał meczet Omara spowity śnieżnym całunem.

W Londynie wskutek obfitych opadów śnieżnych, które już stopniały, Tamiza wystąpiła z brzegów zalewając bulwary. Oryginalny był widok trolejbusów posuwających się po wodzie, która zakrywała koła do połowy.

Pomimo znacznej ilości śniegu nie zanosi się jednak nigdzie na poważniejsze powodzi. Wzrost śniegu spadł po okresie wiatkowego ciepła i na rzecz nie ma kry, które splętkowały powodowały największe katastrofy powodziowe.

Czy świat jest za mały?

Ile przetrzyło się już przepowiedni o końcu świata — ile widziało się komet, rze- komych zwiastunów wielkiego kataklizmu planetarnego? Dzi- siaj plamy na słońcu mniej de- nerwują ludzi, niż plamy na ubraniu. I równie trudno stra- szyć jeżdżącymi Apokalipsy jak bombą atomową. I może dale- go właśnie — niejaki Peter Schmid — doktor, oraz Wil- ham Vogt — prawdopodobnie doctus, postanowili uderzyć w nową strunę nawiązując do Ornitolog z zawodu — Vogt do- szedł do przekonania, że gdzieś w okolicach roku 2000 przysze- podniebie bunt przeciwko sta- le rozrastającej się ludzkości i nie- zechce jej dalej żyć. W kon- sekwencji: rodzajowi naszemu groziłby głód, a nawet całkow- ta zagłada. Vogt proponuje wiec- te same środki zapobiegawcze co w swoim czasie Maltus.

GOEBBELS TEŻ TAK SĄDZIŁ...

Dopiero niedawno słysze- śmy podobnie rewolucyjne teo- rie o przeludnieniu... Goebbels przecież także był zdania, iż za- dużo jest ludzi — (oczywiście nie za dużo Niemców) — a Hit- ler opracował metody zapobie- gawcze.

Z kolei dr. Peter Schmid, im- wiując ludzi, tym mniej żywno- ści — w szerokim komentarzu rozstrząsa smutne perspektywy: Europa przeludniona. Już dzi- siaj w Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii... troje ludzi żyje z 1 hektara, przedstawiającego minimum egzystencji dla jedne- go człowieka. A co będzie dalej? Tu należało by przypomnieć, iż Vogt jest ornitologiem i w

tej dziedzinie trudno kwestio- wać jego kompetencje. Można przyjąć nawet, iż jest on naj- większym „ptasim” autorytetem na kuli ziemskiej. Lecz jeśli chodzi o dalsze losy rodzaju ludzkiego, jego wywody do zły- zenta przypominają astrologa z bajki La Fontaine'a — który wsiadł na dno studni, aby stam- ad spoglądać w gwiazdy i prze- powiadać przyszłość. „Szariata- ni — fabrykanci horoskopów — mówi poeta — filozof — Led- wo dostrzegać ziemie pod na- zmi, a chcecie czytać ponad- ułowa”...

DZIWIWA ZBIEŻNOŚĆ

Oczywiście wyjątkowa zło- Źliwość byłaby doszukiwać się jakiegoś związku w zbieżności między datą opublikowania ar- tykułu dr. Schmid'a w tygodni- ku „Weltwoche” z terminem międzynarodowej konferencji zbożowej w Waszyngtonie. Nie- mniej jednak każdy czytelnik tego pisma mógł sobie pomyśleć po przeczytaniu wywodów o zbijającej się klęsce: Kupujemy amerykańskie zboże po każdej- cenie, bo w 2000 roku grozi- głód. A właśnie byliśmy świad- kami amerykańskich wysiłków w kierunku podbicia cen psze- nicy powyżej 2,5 dolara. Cóż- kiedy Związek Radziecki zafre- rował 100 milionów buszów ek- sportowego ziarna po znacznie- niższej cenie, pokrywając w ten sposób zapotrzebowanie jednej- piątej światowej rynku.

Lecz porzućmy złośliwość. Chodź przecież o poważne spra- wy. Czy rzeczywiście świat jest za mały dla ludzkości? Czy zły- mia może wyczerpać swe sily? Już 10 lat temu dr. Hugh Ben- net wykazał przedstawicielom

amerykańskiego Kongresu, jak- nieracjonalna eksploatacja przy- prawia Stany Zjednoczone o- utratę miliona km kwadrato- wych ziemi ornej. Dr. Bennet zwrócił uwagę, że jeszcze 3 mil- jony km kwadratowych niszczy- wskutek rabunkowej gospodar- ki.

Lecz z drugiej strony mamy przykład świadczący o tym, iż- człowiek swa praca stwarza c- raz to lepsze warunki życia na- kuli ziemskiej. Związek Radzie- ci przeprowadza gigantyczny- plan zasilenia stepów — dzie- kiemu zmieni się klimat całego- kraju, zniknie niebezpieczeńst- wo suszy. Wyniki długoletnich do- świadczeń Mieczurina i konty- nuatorów jego dzieła rzuciły na- we światło na naukę biologii. Można już dzisiaj hodować zb- rze i owoce w okregu polarnym. Syberyjska pszenica konkuruje z ukraińską. Można ludzi obe- muje kontrolę nad przyrodą. Jak powiedział niedawno Tro- tim Eysenko:

WYKLUCZYMY PRZYPAD KOWOŚĆ Z NAUKI

Jeśli weźmie się pod uwagę- że technika z każdym dnem po- stępuje naprzód (sztuczny de- szcz nie jest już nowością, sy- netyczna nafta i syntetyczny kauczuk zastąpiły naturalne su-

rowce, chemicznymi sposobami- fabrykuje się nawet witaminy- i niedaleka jest może chwila- gdy zamiast konserw przemysł- rozpocznie produkcję syntety- cznych potraw) — to powodów- do optymizmu starczy na znacz- nie dłużej, niż do 2000 roku. Tym bardziej że, jak obliczył- ir. Robert Salter, jeden z am- rykańskich specjalistów agrono- nii, obecnie eksploatuje się ty- ko 7 do 10 proc. uprawnych te- renów. Gdyby zaś wykorzystan- tia racjonalnie uprawy 52 proc- powierzchni ziemi, to znaczy- że wszystkie obszary, które nie s- ukryte stenami, górami, pust- ynlami i śniegiem — ludzkość- miałaby do dyspozycji dwa razy- więcej pożywienia, niż potrze- buje.

I optymizm zwiększa się, gdy- wzrok pada na cyfrę 100 mil- jónów busz pszenicy zasianych- przez Związek Radziecki. Jeszcze jeden dowód że przy- racjonalnej gospodarce ziemi- wykarmi wszystkich. Ornitol- og Vogt miał widać zawsze do- czenia z ptakami, które nie s- łą, nie orzą, a zbierają. Jakże- słusznie odpowiadał Kandyd- na wszelkie wywody filozofa- Panglossa: Tak, ale... trzeba u- orzawiać nasz ogródek. A gdyby- był marksista, dodałby jeszcze- racjonalnie.

(Ryg.)

Czy zagraża nam powódź?

Przymrozki wykluczają niebezpieczeństwo

W tej chwili nie ma niebezpie- czeństwa powodzi, ale Komitet- Przeciwpowodziowy na Śląsku- już stał na posterunku.

Sytuacja w tym roku jest wy- jątkowo pomyślna. Na rzekach- nie ma lodu (na Oławie stoi tyl- ko przy ujściu do Odry). Ziemia- nie jest zamrznięta, wobec- czego częste tające śniegu wia- k nie w postaci wody w ziemi.

Mimo to powódź jest możliwa, zwłaszcza na górskich terenach- Marowe opady śnieżne były du- że. Na równinach tajenie śniegu- nie wpłynie wiele na poziom wo- dy w rzekach, lecz w miejscow- ściach podgórskich wpływ może- być bardzo poważny. W górach- opady śnieżne były obfite.

Co może obronić przed niebez-

pieczeństwem? Przymrozki na- przemian z odwilżą. W nocy przy- mrozek, w dzień odwilż — to na- pomyślniejsze warunki przy- k- tych tajenie śniegu powinno s- odbyć bez niebezpieczeństw. (wd)

Dobre wieści ze Środy i Namysłowa

Kontraktowanie trzody chlewnej trwa mimo śnieży

W związku z akcją „H” na- terenie całego kraju, a- tym samym i na Dol- nym Śląsku nastąpiła re- organizacja rynku mięsnego- oraz akcji skupu, na któ- rym działają dotychczas sek- tor kapitalistyczny, oraz w bar- dzo słabej formie aparat bran- żowy — spółdzielczy, występu- jąc pod firmą okręgowych spół- dzielni zbytu zwierząt rzeź- nych.

WIELKIE ZMIANY

Obecnie na terenie wojewód- twa wrocławskiego nie ma pra- wie ani jednej gminy, w któ- rej nie funkcjonowałyby spół- dzielnie zajmujące się kontrak- towaniem i skupem żywca, kon- traktując teren, dbając o stan- pogłowia na danym odcinku.

Spółdzielnie gminne już od- początku lutego zorganizowały- se i przystąpiły masowo do- skupu żywca, wprowadzając do- handlu stałą cenę oraz właści- wą klasyfikację zakupowanych- sztuk.

W ten sposób dokonano wiel- kich zmian w obrocie żywcem, usuwając bezpowrotnie z ryn-

ku mięsnego wyzyskiwaczy i kapitalistów.

Chłopi z dużym zadowole- niem i zrozumieniem przyjęli- nową organizację zbytu żywca- Przekonali się w praktyce, że- jest on dla nich korzystny, wy- zwalając ich od wyzysku han- dlarzy, którzy „na oko” zakupo- wali sztukę płacąc cenę, którą- sami dyktowali. Toteż na ter- nie Dolnego Śląska, jak zresztą- w całym kraju, obserwuje się- stały wzrost podaży żywca na- spechach spółdzielczych.

Pod koniec 1948 roku mieli- śmy w Polsce 5.742 tysiące sztuk- bydła i 5.100 tys. sztuk trzody- chlewnej, co stanowi 54,4 proc- stanu bydła z 1938 roku, a 67,4- proc. przedwojennego, stanu- trzody chlewnej. W roku 1949- stan bydła musimy podnieść do- 6,3 milionów, a trzody chlewnej- do 5,9 mil., aby w rezultacie za- pewnić krajowi mięso i tłuszcz- z 1 miliona tuczników.

MIESO DLA WALBRZYSKICH ROBOTNIKÓW

Praca w terenie jest ciężka- zwłaszcza ciężka była w okre-

niez fragmentem wielkiego la- boratorium, w którym wypra- cówuje się ideologię współczes- nej czechosłowackiej sztuki.

„Twór artystyczny, który na- pozór powstaje jako owoc este- tycznie zamierzonej twórczo- ści, rodzi się w rzeczywistości- z przystosowania twórczości do- warunków i podniet pozaeste- tycznych, głównie społecz- nych” — twierdzi jeden z naj- wybitniejszych teoretyków szt- ki, rektor Uniwersytetu Pra- gskiego i przewodniczący delega- cji czechosłowackiej na Kon- gres Intelektualistów — prof. Mukarzewsky.

Badanie pozaestetycznych- podniet twórczości jest szcze- gólnie dogodne na przykładzie- sztuki ludowej, gdzie często- nie ma ścisłej granicy między- producentem a odbiorcą dzieła- artystycznego.

Zainteresowanie sztuka lu- dowa w Czechosłowacji thma- czy się nie tylko tym, że jest- ona cennym materiałem do- teoretycznej analizy. Czechos-łowacja pragnie stworzyć nową- sztukę epoki socjalizmu, a so- cjalistyczny realizm, to sztuka- narodowa, która czerpie ze źró- deł ludowych.

Taka jest również droga ro- zwoju sztuki polskiej. Pod- bieństwo źródeł ludowych i- jednako droga do socjali- zmu są gwarancją, że dawna- wspólnota kulturalna Polski i- Czechosłowacji przekształca się- we wspólnotę terazniejszą i- przyszłą. Barbara Olszewska

nasze echa

»Spisek milczenia« imperialistów

A gresywna polityka kół rzą- dzących USA i Anglii zna- laża szczególną jaskrawo- wyraz na ostatnim posiedzeniu- komisji ONZ do spraw energii- atomowej.

Przedstawiciele bloku anglo- amerykańskiego próbowali jawie- sabotować prace komisji, stosu- jąc taktykę obstrukcji. Zorgan- izowali oni swego rodzaju „spisek- milczenia”, odmawiając w og- le wszelkiej dyskusji nad sprawa- zakazu użycia broni atomowej. Ale niekiedy milczenie bywa bar- dziej wymowne, niż najbardziej- wielosłowne wyrzucenie. Organi- zując „spisek milczenia” w kom- isji ONZ do spraw energii atom-owej, delegaci większości anglo- amerykańskiej edemaskowali się.

„Nie można traktować milce- nia tych delegatów inaczej — o- świadczył w komisji do spraw e- nergii atomowej J. A. Malik, — niż jako wyraz niechęci do tego- aby komisja przystąpiła natych- miast do opracowania projektu- konwencji w sprawie zakazu uż-ycia broni atomowej oraz kon- wencji o kontroli nad energią a- tomową”.

Delegaci radziecy w komisji- do spraw zbrojeń zwykłych i w- komisji do spraw energii atom-owej przedstawili, z polecenia rzą- du radzieckiego, nowe konstruk- tywne wnioski, mające na celu- przyspieszenie rozwiązania spra- wy redukcji zbrojeń i sił zbroj- nych oraz zakazu użycia broni a- tomowej. Delegaci radziecy za- proponowali, jako pierwszy krok- opracowanie planu redukcji zbro- jeń i sił zbrojnych pięciu mo- dów — stałych członków Rady- Bezpieczeństwa — o 1/3 do dnia- 1 marca 1950 roku. Plan ten po- winien być przedstawiony Ra- dzie Bezpieczeństwa nie później- niż w dniu 1 czerwca 1949 roku.

Delegacja ZSRR zaproponowa-

ła również, aby przedstawiono- Radzie Bezpieczeństwa do dnia- 1 czerwca 1949 roku zarówno- projekt konwencji o zakazie użycia- broni atomowej jak i projekt kon- wencji o kontroli nad energią a- tomową. Obie te konwencje ma- ją być zawarte i wprowadzone- w życie jednocześnie. Ponadto- zgodnie z wnioskiem delegacji- ZSRR, członkowie Rady Bezpie- czeństwa powinni przedstawić nie- później, niż do dnia 31 marca- 1949 roku pełne dane o siłach- zbrojnych i wszystkich rodza- jach zbrojeń, z bronią atomową- włącznie.

Narody świata rozumieją, że- walka ZSRR w Radzie Bezpie- czeństwa, w komisji do spraw- zbrojeń „zwykłych i w komisji- do spraw energii atomowej, wal- ka o redukcję zbrojeń i sił zbroj- nych oraz zakaz użycia broni a- tomowej — jest walką o pokój- i prowadzącą do walki, Związek- Radziecki broni najżywościelszych- interesów mas pracujących w- wszystkich krajach. Głos Związku- Radzieckiego jest głosem narodów- świata, stojących na straży po- koju i współpracy międzynarod- wej.

D. Mielnikow

Reportaż aktualny

Pochwała szkoły »eksperymentalnej«

Każdy pamięta uczucie, gdy- chodząc do szkoły spóźnił- się na lekcję i pustymi ko- rytarzami pędził do swej klasy.

Przez drzwi 4-latkiwały donośnie- głosy profesorów i ciche odpo- wiedz uczniów. Korytarz szkol- ny z tymi właśnie głosami i z- o godzinie dzwoniącym dzwo- kiem, to jedna z charakterysty- cych cech szkoły.

Cechę tę posiada oczywiście i- szkoła RTPD przy ul. Kleczkow- skiej 2, we Wrocławiu. Nie prze- rzuwając wykładu, wchodzimy w- towarzyszywie dyrektora szkoły — o. Bursowej — do sali fizycznej- jest w niej ciepło i jasno.

W wygodnych ławkach sija- dz dziewczęta i chłopcy. Na twa- rzach ich widać duże zaintereso- wanie lekcją. Nauczyciel p. Ma- zur przeprowadza właśnie do- świadczenia ze zmianą ciąż pod- wpływem ciepła. Zimna kulecz- ka z latwością przechodzi przez- pierścień Podgrzana — zatrzy- muje się. Wskazuje także uc- niom inne przykłady, jak druty- telegraficzne, duża od żelazka- itd.

DZIECI ROBOTNIKÓW

Dzwonek. Na korytarz wybie- gają uczniowie. Większość ubra- na w szkolne, lecz schludne.

— Do naszej szkoły — mówi- dyrektor — uczęszcza 85 proc- dzieci robotniczych, a mamy 550- uczniów. Jest to słuszne z zeto- waniem szkoły. RTPD — to rar-

wychowawcze klasy robotnicze- Przez wychowanie i naukę dą- żymy do realizacji ustroju socja- listycznego i zapewniamy panu, że- tak nauczyciele — mamy ok. 50- proc. bezpartyjnych — jak i uc- niowie przybyli do nas z całą- świadomością swego celu. Lekcje- rozpoczynamy hymnem Świate- lny Federacji Młodzieży Demo- kratycznej i krótkimi informac- jami z życia politycznego, gospo- darczego, kulturalno — oświate- lego, zależnie od tematyki dnia.

Chociaż jesteśmy jedną z naj- młodszych szkół we Wrocławiu- dobrze już u nas pracują kole- TPPR i ZMP. Z inicjatywy tego- ostatniego powstał u nas ZHP.

— Jakie przedmioty sprawiają- uczniom największe trudności?

— Może to być panu wydać dzi- wne ale — język polski. Mamy- bardzo trudny element. Dzieci- robotników wiele uciertał podda- saniem wojny. Brak szkół i o- pieki porobiły ogromne luki w- wykształceniu młodzieży. Wiele- uczniów przyjechało z rodzinami- z zagranicy. Nadrabiać trzeba du- żo. Nawet w niedziele słabiej uc- niowie dokształcają się przy po- mocy nauczycieli. Duża pomoc w- podnoszeniu poziomu młodzie- ży przynosi nam ZMP przez orga- nizowanie współzawodnictwa w- nauce. Wyniki współzawodnictwa- już zachębowaliśmy. W ostat- nich dwóch miesiącach ilość- „dwoj” zmalała o 60 proc.

Z DNIA NA DZIEŃ LEPIJ

— Dlaczego szkołę RTPD nazy- wają „eksperymentalną”?

— Gdyby nasi uczniowie byli- na normalnym poziomie nauko- wym, oparlibyśmy nauczanie na- doświadczeniach najnowszych me- tod redzieckich jak przeprowad- dzają to inne szkoły RTPD w Po- lse. W naszym wypadku chemy- doprowadzić młodzież do najwy- szszego poziomu naukowego. Duż- niekiedy kładziemy na naukę fiz- ki, biologii i matematyki, by na- czytać młodzież ścisłego myślenia- i śmiało mogę poglądzieć rezul- taty już osiągnięte; poziom- jest z dnia na dzień wyższy.

— Czy dzieci mają opiekę le- karską?

— Oczywiście. Dr. Nowakowa- nasz stały lekarz, przeprowadza- badania i dba o higienę osobistą- uczniów. Przeprowadziliśmy szcze- pienia BCG, wyśleliśmy 70 dzie- ci do prewenterium, a 150 uczniów- skierowaliśmy do kliniki stomato- logicznej.

Dużo by jeszcze można pisać- o tej młodej szkole. O pracy w wa- rzatach, o dożywieniu, o kole ro- dzicielskim, o wyszukiwaniu ta- lentów. Brak miejsca nie pozwala na- to.

Może zresztą usłyszycy jeszcze- o uczniach Pakulskiej, odnacza- jącej się pięknym sopranem, mo- że wyślakowo zdolny Śmiełski- zabijający na cały świat, a Mirek- Berzman swoimi recytacjami ze- chwyci słuchaczy. Uczeń Plaza-

zdradza wybitne zainteresowania- do fizyki może zostanie słynnym- naukowcem...

PRAWDZIWE PIONIERSKA PRACA

— Może jeszcze nie wszystko- u nas jest na poziomie — mówi- dyr. Bursowa przy pożegnaniu — Może to i, tanto trzeba poprawić- umiennie, ale na każdym szczeblu- mamy tutaj pionierską pracę. Po- czwazy od srow czysto techn- cznych, jak remont budynku i u- rzadzenie sal wykładowych a- skończywszy na nauce. Walczy- my także z dużymi trudnościami- finansowymi. Ostatnio Związek- Zawodowy Metalowców i Zw- Zaw. Pracowników Ceramicznych- oferowali nam stałe dotacje po- 10 tys. zł miesięcznie. Oby jak- najmniej takich związków było- Nasze dzieci są tego warte i na- prawdę dużo im jeszcze potrze- ba.

Szkole RTPD opuszcza się z u- czuciem, że dobrze spełnia ona- swą ciężką rolę wychowując na- wego człowieka. Tym bardziej- że przyjęła w swe mury dzieci- poważnie zaniedbane w nauce. O- konieczności powstania szkoły- RTPD świadczy chociażby fakt- że jest przepełniona i że rodzice- których dzieci nie zostały przyje- te domagają się otwarcia drugiej- takiej szkoły.

Prośba ich będzie przypuszczal- nie spełniona w następnym roku- szkolnym.

J. Głębocki

CORAZ WIĘCEJ TUCZNIKÓW

W powiecie namysłowskim- zagubiona w śniegu wiosna. Jest to gmina Wilków. Liczą- około 150 budynków. Mimo bar- dzo późnej godziny, praca w- pólce widać.

— Jak postępuje kontraktowa- nie?

— Idzie nadszpieglanie do- brze. Widać, że chłopci zrozumi- eli jakie to transakcja daje im- zyski pieniężne i jakie ugił- podatkowe, bo sami przychodzą- i zgłaszają tuczników. Chetnie- także zakupują prosięta i dopo- minają się o dobrą paszę, aby- dociegnąć tucznika do natur- nej wagi. Każdy chce otrzymać- premię za swego ponad metro- wego świniaka, dostarczonego- w przepisany terminie. My- tu żadnych kłopotów nie ma- my. A jeżeli — to tylko spowo- dowane śniegiem.

Takie rozmowy słyszy się- mniej więcej we wszystkich- placówkach Centrali Mięsnej,- które docierają do najbardziej- oddalonych od świata gmin.

Kampania o milion tuczni- ków trwa. Aby podobać zada- niom, jednocześnie prowadzi- się akcje, o zwiększenie pro- dukcji paszy będącej ważnym- czynnikiem w akcji „H”.

Krystyna Nepomucka

Gdzie koordynacja?

Zagadnieniem szkolnictwa w mieście powinien interesować się przede wszystkim Zarząd Miasta. Niestety, tam jeden wydział nie wie, co robi drugi. Wydział oświaty walczy o budynki szkolne, martwi się skąd brać na nie fundusze, a jeżeli jakie zdobędzie, co rychlej rozpoczyna remonty, natomiast inny wydział korzysta z tych budynków i zajmuje je... na kwatery.

Tak przynajmniej stało się z remontowanym budynkiem szkolnym przy ul. Piotra Skargi. Budynek ten jest w remoncie i kilka sal już wykończono. Miały one być przystosowane wkrótce do zajęć szkolnych. Tymczasem na zarządzenie Z. M. sale te zostały oddane na kwatery dla robotników pracujących przy odgruzowaniu.

Wskutek tego nie tylko nie można wspomnieliśmy sal przystosowanych do nauki młodzieży, ale trzeba będzie od nowa je remontować, ponieważ tak się złożyło, że dotychczasowi mieszkańcy nie bardzo potrafili je uszanować.

Jak się dowiadujemy, sale te od 1 kwietnia b. r. mają być oddane władzom szkolnym. Ciekawi jesteśmy, czy Z. M. dotrzyma tego terminu. W każdym razie warto, żeby na przyszłość wydziały Zarządu Miasta porozumiewały się ze sobą i koordynowały zarządzenia. T. WICZ

Notatnik wrocławski

Na wiosennej odprawie nie dzielnej „Służby Połose” urzędowa będzie wystawa dorobku hufców S.P., konkurs zespołów artystycznych i gazetki ściennych. Odprawa odbędzie się w sali Ligo gimnazjum na ul. Pociągowej o godz. 9-tej.

Śniadziuchy ukazywały się na rynku i są rozchwytywane jako zwyczajny wosny.

W salach restauracji hotelu Monopol odbędzie się w sobotę o godz. 20 w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej wieczór pieśni i tańca. Udział biorą artyści Opery: Wołak, Jędrzejewska, Czopek, Lapa. Bilet pod kierownictwem Patkowskiego. Konferansjerka - Aleksander Aleksy. Zaprośzenie w sekretariacie Tow. Przyjaźni Polsko-Czech. (Kościuszki 34).

Jak się dowiadujemy, otwarcie świetlicy ZMP w Leszym Państwowym Gimnazjum przy ul. Poniatowskiego odbędzie się dziś nie o godz. 11 lecz o godz. 9.30.

Nowe klasy otwiera dwuletnia Średnia Szkoła Rzemieślniczych dla Dorosłych z dziesięcioma salami, stołarskim i instalacją centralnego ogrzewania. Kandydaci muszą posiadać ukończoną 18 lat, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Nauka, mieszkanie, wyżywienie bezpłatne. Nauka zaczyna się już 15-go Zapisy - sekretariat (ul. Jana Wład. Dawida 5/7) w godzinach 8-15.

Tymoteusz Czerny, tenor, który zaszły się w górach przyjechał od czasu do czasu do Wrocławia. W sobotę śpiewa w kawiarni SIM (Rynek) od godz. 17.30.

Wielka akademie z okazji Dnia Kobiet organizuje jutro o godz. 13 Kółkowe Koło Ligi Kobiet i Rody Kobiece przy Zarządzie Obywatelskim Zw. Zaw. Kółka Jarzy. Uroczystość odbędzie się w sali Teatru Popularnego. W części artystycznej wystąpi balet OKZZ pod kierownictwem Kseni Boreńskiej oraz gwiazda Opery Robotniczej - Irena Fietowa.

W obserwatorium astronomicznym zbiorą się dziś o godz. 18.30 członkowie Tow. Miłośników Astronomii aby wysłuchać referatu dr. Mergentelera pt. „Obserwacje gwiazd zmiennych”.

O legendarnej krainie kaukaskiej, słynącej ze wspaniałych bogactw - Kołchidzie wygłosi odczyt m. Komar, asystent Instytutu Geograficznego. Słuchacze zaproszeni na odczyty w sali Klubu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej podległowej prelekcji gorących oklaskami za świetny odczyt.

Rodzaj bonów tłuszczowych na kwiecień - jak informuje Zarząd Miejski - rozpoczęło wczoraj, a wydawanie skończy się 15 bm. Rejestracja odbywać się będzie od 12 do 28 marca.

Posiadacze ogródków działkowych winni kupować tylko gwarantowane nasiona, najlepiej w burze Tow. Ogrodów i Osiedli Działk. (Plec Solny 18, pok. 201 w niedzielę i czwartki od 10 do 12).

40 Meczenników mieliśmy wczoraj. Przysyłowe ludowe powiada: czterdziestu Meczenników jakich - czterdziestu dni będzie takich. Pesowało by...



Bureau - Etou - mou

»To była najlepsza zima« Oczekujemy w domach na kontrolerów

Najcięższy okres dla naszej Elektrowni już minął. Jak się orientujemy, nie było wielkich narzeków w mieście na brak światła czy wyłączanie.

To była nasza najlepsza zima - mówi dyr. Orliński. Jeśli chodzi o produkcję, to wyprodukowaliśmy więcej w 1948 r. niż Niemcy w 1939 r., bo aż 126 mil. kWh, gdy oni wyprodukowali w tym czasie 112 mil.

Co na to wpłynęło? Współwzrostu pracy było dużym bodźcem do podniesienia wyników eksploatacji. Poprawiliśmy stan techniczny naszych urządzeń oraz dobowaliśmy wiele nowych. No i oczywiście dużą rolę odegrało tutaj dokształcanie fachowców, a co za tym idzie - podniesienie techniki i wydajności pracy.

Czy było oszczędnościowe wyłączanie prądu?

Nie. Możemy stwierdzić, że większość społeczeństwa wrocławskiego wykazała już pewne wyrobienie obywatelskie. Kontyngent mocy globalnej nie został przekroczony i dlatego nie wyłączaliśmy. Było natomiast kilka wyłączeń awaryjnych, powstałych wskutek uszkodzeń poza Wrocławiem.

To Elektrownia zadowolona jest ze swoich odbiorców?

Obecnie mamy 74 tys., a z każdym dniem przybywają nowi. Trudno więc powiedzieć, czy wszyscy są w porządku. Biskupin i Zalesie sprawiają nam największe kłopoty i tam jest przeciążenie na linii, spowodowane nadużyciami. W tych dniach wysyłamy do tych dzielnic specjalne ekipy kontrolne, których zadaniem będzie sprawdzenie instalacji. Zwracać się będzie specjalną uwagę na stan bezpieczników, czy nie są druto wane lub za silne. Bezpieczniki mieszkaniowe można dostać w każdym sklepie elektrotechnicznym, więc usterki w tych wypadkach uważane będą jako niedbalstwo. Pracownicy nasi

sprawdzać będą także stan instalacji w mieszkaniach i na klatkach schodowych.

Jednym słowem rozpoczynamy wielką akcję przeciw wszelkiego rodzaju prowizorkom. Akcja ta obejmie całe miasto. Pod koniec 1949 r. chcielibyśmy aby wszędzie były już prawidłowe instalacje. Ma to duże znaczenie w oszczędnej gospodarce prądem. O instalacje w domach powinni dbać lokatorzy.

Jak wygląda sytuacja na linii?

W ramach czynu przedkondycyjnego odbudowaliśmy całkowicie rezerwy wysokiego napięcia. Dla mieszkańców ma to duże znaczenie, abowiem nie będzie już nigdy takich sytuacji, jak w zeszłym roku, że całe dzielnice tonęły w ciemnościach. Gdy zepsuje się jeden kabel, włączamy drugi. (Jur)

Komunikat o tłuszczu

Zarząd Miejski podaje do wiadomości wszystkim posiadaczom bonów tłuszczowych na marzec br., że na drugą dekadę tego miesiąca wydawany będzie smalec na bonie PZ na kupon Nr 2 po 0,75 kg i na bonie PR na kupon Nr 2 po 0,50 kg.

Smalec będą wydawały wszystkie sklepy podległe Centrali Mięsnej, to jest te, które wydawały słoninę na bonie. Na bonie RD będzie wydawane masło na kupon Nr 8 po 0,25 kg, a na bonie R na kupon Nr 5 będzie wydawana margaryna po 0,25 kg.

Masło i margarynę wydawać będą wszystkie sklepy podległe Centrali Spółdzielni Mięsarzo-Jajczarskich, tzn. sklepy detaliczne, spożywcze objęte akcją bonową.

Wydawanie wyżej wymienionych tłuszczów w drugiej dekadzie marca br. trwać będzie od 11 do 20 marca włącznie.

Terminu należy pilnie przestrzegać.

»Spisek wiosenny« w Domu Konfekcyjnym Dla mężczyzn - terrakola, dla kobiet - krata

Mimo, że na ulicach miasta leżą plachy brudnego śniegu, a rękami drzewa na Sepolnie i Karłowicach stoją w migotliwym srebrym słońcu, nie dali się zwieść nawrotowi zimy ludzie, pracujący w wielkim Domu Konfekcyjnym przy ul. Olawskiej. Gdy za szczytami okien wystawowych widać płaski śnieg, wewnątrz czyniono już przegotowania na przyszłą wiosnę.

Co przegotowali na wiosnę Dom Konfekcyjny dla swoich klientów? Przy tym pytaniu kierownik Domu rozpromienia się jak słońce: - O, śliczne niespodzianki, bardzo różnorodnie - i schylając się, szepce konspiracyjnie:

Ubiórę wrocławskich gentlemów w piękne ubrania koloru rezydy i terrakoty. To najmodniejsze kolory w nadchodzącym sezonie. Ale o tym na razie szale... To niespodzianka! Za kilka dni odłożymy okna wystawowe i wtedy już naprawdę rozpocznie się wiosna...

Jeśli który z wrocławianów woli kolory spokojne, poważne, znajdzie dla niego modne wiosenne garnitury popielate, brązowe i granatowe.

I najważniejsze, że ceny nie są zbyt wygórowane - za 10 tysięcy złotych można dostać bardzo przyzwoity garnitur.

Oprócz ubrań czekają na nabywców niedrogie eleganckie płaszcze, prochowniki i sportowe spodnie golfy. A jedwabna męska koszula w dobrym gatunku kosztuje tu tylko 1.500 zł.

Pani najbardziej uczęszcza do sklepu. Mały piękny, modnie dopasowany, w kilku fasonach i wszystkich kolorach, w cenie od 6.800 do 8 tys. zł - mówi kierownik. - Przygotowaliśmy ich dużo, szczególnie w odcieniu granatu ma rymarskiego. W wiosennym sezonie będzie on bardzo modny. Ale prawdziwą nowością będą kostiumy... w kratę! W jasną barwną kratę i bardzo niedrogo - po 6.200 złotych.

A sukienki? - pytamy. - W co ubiorą się wrocławianki, gdy nadejdzie kwiecień, maj i kostiumy okazały się za ciężkie? Zamiast odpowiedzieć kierownik Domu Konfekcyjnego kładzie mi pod nos całą garść różnokolorowych próbek materiału. Początkowo trudno mi się zorientować w tej górze barw i wzorów. Jednakże w kropki, ciapki, paski, kratki, kwiatki... Wzrost od szarobielitnych, pastelowych - aż do mocnej czerwieni starego wina... po prostu w oczach się mieni.

Leż fasony... czy przypadkiem nie będą zbyt standardowe? - pytamy ostrożnie. - Na pewno nie - zapewnia kierownik. - Będą najmodniejsze, projektowane przez artystów i w ogromnym wyborze - do każdej figury i wieku. To samo bluzki - wszystko ostatnia moda, a przy tym piękne i praktyczne!

Uspokojona wychodzę z Domu Konfekcyjnego z wizją modnych, kolorowych wrocławianek, które jak wielkie motyle przebiegać będą w maju przez ulice naszego miasta.

W drzwiach dobiega mnie jeszcze głos kierownika:

A proszę zakomunikować swoim czytelnikom, że idzie już ze Szczecina transport kanadyjskich męskich i damskich we wszystkich kolorach... I barwne płaszcze nieprzemakalne także...

M. G.

Wykryło zapasy u panikarzy Wyniki przeprowadzonej rewizji

Wczorajsza nasza notatka o wykrywaniu zapasów u panikarzy pisaaliśmy podczas trwania akcji. Dzisiaj możemy podać pobieżne wyniki kontroli.

Tymczasowe podliczenia wykazały (wciąż napływają nowe protokoły), że zajęto 3.492 kg. cukru, 260 kg. smalcu, 1840 kg. maki, 196 kg. łożu, 1.044 kg. mydła.

U rzeźnika zamieszkałego przy ulicy Średzkiej 26 znaleziono 150 kg. maki pszennej i 50 kg. cukru.

Samotny kawaler, mieszkający przy ul. Ruskiej 1, posiadał w domu 100 kg. cukru, 750 gr.

herbaty, 5 litrów oliwy i 10 kg. smalcu.

Przy ulicy Stalina 16 znaleziono ukryte 150 kg. cukru i 100 kg. maki pszennej.

Kontrolę wykazały także, że niektórzy rzeźnicy zajmują się potajemnym wyrobem mydła, używając do tego celu tłuszczów jadalnych.

We wszystkich zakwestionowanych wypadkach Komisja Specjalna przeprowadza dochodzenia. Zależnie od ich wyników zajęty towar będzie albo zwrócony właścicielom, albo zatrzymany.

W tym roku 152 »Dni Lasu« i propagandy sadzenia drzew

Od roku 1933 tradycyjnie obchodzimy »Dni Lasu«, w którym co roku propagujemy sadzenie drzew. W tym roku

»Dni Lasu« rozciąga się na przestrzeni 5 miesięcy, bo od 2 kwietnia do 1 września, czyli trwać będą razem 152 dni.

Naczelnym zadaniem tego rocznej akcji propagandowej w ramach »Dni Lasu« jest zadrażnianie osiedli robotniczych, za lesianie nieużytków wiejskich, terenów przyfabrycznych, ekologicznie podmiejskich oraz ewentualne uporządkowanie parków, alei, dróg itp.

Jak widzimy, Dyrekcja Lasów Państwowych dużo nas będzie trzymać »frontem« do drzewa! (w.d.)

Uwaga bokserzy Związkowca

Zebrał wszystkich członków sekcji bokserów byłych klubów: ZMP Burza, ZKS Tran sportowice i ZKS Pocztowice. Odbędzie się dziś 11 b.m. w sali III Gimnazjum przy ul. Stalina 117.

Pobił kobietę i skoczył do Odry

Dnia 9 bm. około godz. 16-tej w Hall Targowej na pl. Biskupa Nankiera jakiś pijany mężczyzna pobił kobietę. Na krzyk jej nadbiegli funkcjonariusze ORMO, który zatrzymał sprawcę pobicia, celem przeprowadzenia do komisariatu MO.

W drodze sprawca rzucił się do ucieczki w pobliżu grzy. Za uciekającym pogonił ormowiec, od

dając na alarm w górę kilka strzałów z karabinu. Uciekający, widząc pościg za sobą, przeskoczył barierę mostu, nieopodal pl. Biskupa Nankiera i skoczył do rzeki Odry, która w tym miejscu jeszcze nie zamarała. Jak się okazało, ścigany umiał dobrze pływać, więc o dopłynięciu do przeciwnego brzoza, tak się zmęczony, że zaczął się silić opuszczać. Nad brzegiem i na moście zebrały się tłumy handlowców, kupujących i przechodniów. Wkrótce znalazł się jeden z tłumie i rzucił z brzoza linkę, którą pochwycił znajdujący się w wodzie i w ten sposób został uratowany, lecz już na wpół przytomny.

W tym czasie milicjant zatrzymał przejeżdżającą karetę Pogotowia Ratunkowego, która przewiozła uratowanego do szpitala św. Jerzego. Tam, po udzieleniu pomocy, uratowany podał się za Jana Stefana, lat 35 (ul. Mała-chowska nr 24). (y)

Wybuch taśm filmowych

Przy ul. Szczytnickiej nr 46, w mieszkaniu na III piętrze, zajmowanym przez: Wiktoria Kazimierzową i sublokatora, Jana Stefana Nowskiego, wybuchł groźny pożar z powodu zapalenia się od silnie nagrzanego pieca - 2-ch worków natłoczonych taśmami filmowymi z celuloidu. Pożar spowodował wybuch. Groźne płomienie ogarnęły całe mieszkanie. Zaczęły palić się ubrania, meble, a następnie ramy okienne i drzwi. Jednocześnie i są-

siennie mieszkania oraz klatka schodowa zapęliły się trującym gazem, wytwarzającym się z palącego celuloidu.

Wśród lokatorów tego domu wybuchu chwiliowa panika, która wkrótce opanowana została po przybyciu na miejsce I oddziału Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej. Strażacy, pracując w maskach przeciwdymowych w przeciągu 35 minut ugasił pożar.